**Walka z metanem – czy polski rynek gazu może spać spokojnie?**

**To kolejny niechlubny ranking, w którym zajmujemy czołowe miejsce. Polska jest jednym z największych europejskich emitentów metanu. Jak podał w maju Polski Instytut Ekonomiczny, udział naszego sektora energetycznego w strukturze całkowitych emisji metanu jest 4-krotnie większy niż średnia UE.**

Nowe przepisy unijnego rozporządzenia metanowego uderzą więc na pewno w branżę węglową, ale co z rynkiem gazu – paliwa, w które cały czas mocno inwestujemy i które traktowane jest jako ważny pomost między energetyką wysokoemisyjną a zieloną? Pytamy eksperta.

**Co nas czeka?**

Pod koniec maja państwa UE finalnie poparły nowe przepisy, które mają ograniczyć emisje metanu w sektorze energetycznym. Polsce udało się wprowadzić kompromisowe poprawki i podnieść próg emisyjności z 0,5 na 5 ton metanu na kilotonę wydobytego węgla. Rozporządzenie metanowe nie dotyczy jednak wyłącznie sektora węglowego. Pod kontrolą są ropa oraz gaz ziemny. Jak tylko nowe prawo wejdzie w życie, to **firmy energetyczne będą musiały nie tylko mierzyć emisje metanu, ale też wykrywać i naprawiać jego wycieki oraz sporządzać sprawozdania, które następnie będą sprawdzane przez niezależnych weryfikatorów**.

**Gaz na tym skorzysta**

Czy antymetanowa polityka UE ukróci zainteresowanie gazem ziemnym? **Paradoksalnie może je wręcz zwiększyć.** Nowe standardy – słusznie zresztą narzucone przez rozporządzenie metanowe – motywują przemysłowych konsumentów do jeszcze większej troski o szczelność instalacji. W efekcie dla ostatecznego klienta gaz ziemny może okazać się jeszcze atrakcyjniejszy.

– *Dyrektywa metanowa znacząco zredukuje tzw. methane slip, a więc efekt ucieczki metanu, który często przedstawiany jest jako znaczący problem związany z użytkowaniem gazu ziemnego.* ***Narracja o tym, że wykorzystanie gazu jest wysoce emisyjne z uwagi właśnie na methane slip nie będzie miała już takiego uzasadnienia*** – zauważa dr Lech Wojciechowski, kierownik zespołu badań i strategii w firmie DUON.

A co z importem błękitnego paliwa do Polski? – ***Główni dostawcy gazu do Polski nie znajdują się na terenie Unii Europejskiej, więc w żaden sposób nie będą dotknięci tą dyrektywą.*** *Mowa przede wszystkim o Stanach Zjednoczonych i Katarze. Ewentualny problem będzie z dostawami z Norwegii, ale jestem przekonany, że tam już dokonano niezbędnych przygotowań* – uspokaja dr Wojciechowski.

**Walka z metanem będzie trwać**

Szkodliwe zmiany klimatyczne kojarzymy najpierw z dwutlenkiem węgla, ale zabójcze gazy cieplarniane to także metan i dwutlenek azotu. O unijnym rozporządzeniu metanowym zrobiło się głośniej w maju, natomiast pamiętajmy, że pomysł dojrzewał od 4 lat i jest promowany także poza Europą. W momencie, gdy UE razem z USA ustanowiły w ramach ONZ wspólny cel redukcji globalnej emisji metanu o 30% do końca 2030 r., **walka z CH4 stała się kwestią ogarniającą światowe łańcuchy dostaw**.

Działania wymierzone w emisje metanu nie są pojedynczym zrywem. Ta strategia walki z kolejnym po CO2 gazem cieplarnianym zostanie z nami na dłużej.

– Z jednej strony o*graniczenia w emisji metanu nie wpłyną znacząco na rynek gazu, jednak z drugiej prawdą jest, że* ***na poważne zmiany muszą się przygotować instalacje przemysłowe, w których jak dotąd możliwe było stosowanie technologii zakładających stałe upuszczanie metanu do atmosfery.*** *Mowa tutaj szczególnie o kopalniach i instalacjach chemicznych. Ogólnie dzisiaj w sektorze dystrybucji i obrotu gazem operatorzy dokładają wszelkich starań, aby zminimalizować uloty gazu, bo to stanowi dla nich realną stratę finansową. Pojawią się oczywiście dodatkowe koszty związane z audytem wszystkich instalacji i likwidacją ewentualnych ulotów, ale nie powinny być to znaczące wartości. Co innego we wspomnianych kopalniach i instalacjach chemicznych – tam wdrożenie może być bardzo kosztowne i oznaczać początek dużych inwestycji* – podsumowuje dr Wojciechowski.

**Kontakt dla mediów:**

Aleksandra Wróbel

Senior Project Manager

aleksandra.wrobel@dotrelations.pl

tel. +48 690 995 411